

Henryk Machel

Uniwersytet Gdański

Rodzina skazanego jako współuczestnik jego resocjalizacji penitencjarnej readaptacji i reintegracji społecznej

Streszczenie: Jednym z elementów resocjalizacyjnej procedury penitencjarnej jest utrzymywanie więzi społecznej z rodzinami skazanych. Więź rodzinna skazanych, utrzymywana na określonym poziomie, stanowi podstawę dla readaptacji społecznej, procesu zabezpieczającego skazanych zwolnionych z zakładu karnego w trybie warunkowym lub na koniec kary, przed powrotem do przestępstwa. Utrzymywanie poprawnej więzi społecznej skazanych z ich rodzinami ma istotne znaczenie dla poprawnego przebiegu procesu resocjalizacji penitencjarnej i jej końcowego efektu. Więź społeczną skazanych można sklasyfikować w zależności od długości kary pozbawienia wolności oraz w zależności od jej rodzaju. W przypadku braku więzi rodzinnej (np. gdy skazany odbywa karę za przestępstwo przeciwko rodzinie) nie ma możliwości wykorzystywania jej w procesie resocjalizacji. Słabą więź rodzinną można rekonstruować, traktując ją jako jeden z istotnych celów tego procesu. Silną więź rodzinną można i należy wykorzystywać do wspierania i wzmacniania tego procesu. Więź rodzinna nieco inaczej odczuwana jest przez kobiety (kwestia troski o dzieci, obawa przed porzuceniem przez partnerów życiowych itp.) i inaczej przez mężczyzn. Jednak w odniesieniu do obu kategorii skazanych odgrywa istotną rolę w procesie ich resocjalizacji i readaptacji społecznej, zapobiega stygmatyzacji. Zalecany sposób wykorzystania w pracy penitencjarnej dobrej więzi rodzinnej bądź odbudowania więzi słabej, był stosowany ze skutkiem pozytywnym przez 20 miesięcy w doświadczalnym systemie resocjalizacyjnym skonstruowanym przez autora, zorganizowanym i realizowanym w zakładzie karnym w Gdańsku-Przeróbce do chwili wprowadzenia w Polsce stanu wojennego w 1981 r. Bardzo pozytywnie ocenił go J. Rejman w swojej książce pt. *Zmiana w polskim systemie penitencjarnym – ograniczenia i możliwości*, wydanej

w 2013 r.¹ System obejmował cały zakład karny i był, jak zaznaczono, skuteczny zarówno resocjalizacyjnie, jak i readaptacyjnie². **Słowa kluczowe:** resocjalizacja penitencjarna, więź społeczna, kontakty skazanych z rodzinami.

Wprowadzenie

Niniejszy tekst poświęcony jest relacjom między skazanymi odbywającymi karę pozbawienia wolności w zakładach karnych a ich rodzinami w tym okresie. Relacje te są dynamiczne, co oznacza, że ich formy nie są stabilne i nie zawsze, biorąc pod uwagę ich treść, sprzyjają resocjalizacji penitencjarnej. Wówczas przyczyniają się najczęściej do powrotu do przestępstwa, czyli do recydywy przestępczej. W teorii i praktyce penitencjarnej, przypomnę, określa się resocjalizację penitencjarną jako ogół oddziaływań zamierzonych i zaprogramowanych przez personel pedagogiczno-psychologiczny, adresowanych do przestępców pozostających w więzieniu. Przypomnę, że ich celem jest uzyskanie takich zmian w osobowości tych osób, które uchronią je od powrotu do zachowań przestępczych po odbyciu kary, po opuszczeniu więzienia i umożliwią poprawne funkcjonowanie społeczne. Brak powrotu do przestępstwa i poprawne funkcjonowanie tych osób, są ogólnie przyjętymi wskaźnikami skuteczności poprawczej więzienia. W opracowaniu będę posługiwał się zamiennie pojęciami „więzień”, „więzienie”, „zakład karny”, „skazany” lub „osadzony”.

Poruszone zagadnienie jest niezwykle ważne, albowiem w procesie resocjalizacji penitencjarnej dąży się do uzyskania pozytywnej readaptacji społecznej więźnia po jego zwolnieniu przede wszystkim z jego rodziną. Pozytywna readaptacja z rodziną umożliwia dalsze, dobre społeczne funkcjonowanie zwolnionego. Dobrze przebiegająca readaptacja społeczna skazanego powinna prowadzić do reintegracji społecznej z rodziną na zasadzie dawcy i biorcy. Oznacza to, że ponowne związanie się byłego więźnia z jego rodziną, (powrót do niej), to nie tylko materialne i emocjonalne korzystanie z niej, ale też dawanie jej z siebie. Im lepiej funkcjonuje ta reguła, tym silniejsza, a zatem trwalsza, jest reintegracja. Reintegrowanie się byłego więźnia z rodziną jest znaczącym predyktorem powrotu byłego skazanego do normalnego życia³. Obserwacja praktyki więziennej wskazuje, iż mogą to być relacje między skazanymi młodocianymi (17–21 lat) a ich rodzinami lub rodzicami, między skazanymi dorosłymi, żonatymi a ich rodzinami, a także między ska-

.....

¹ J. Rejman, *Zmiana w polskim systemie penitencjarnym. Ograniczenia i możliwości*, Wydawnictwo „Difin”, Warszawa 2013, s. 84–85.

² H. Machel, *Propozycja modelu ośrodka pracy skazanych dla młodocianych i dorosłych nie recydywistów (koncepcja, organizacja, wdrożenie i ocena)*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1983, nr 3(43), s. 100–112.

³ H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 249 i n.

zanymi pozostającymi w wieku senioralnym (powyżej 60 lat lub starszymi) i ich pozostającymi w podobnym wieku członkami rodzin. Jak z powyższego wynika, relacje między skazanymi a ich rodzinami zależą od sytuacji społecznej skazanych i ich rodzin, ich wieku, a w dalszej perspektywie od ich pozycji społecznej i sytuacji życiowej. Większość autorów literatury penitencjarnej adresuje różne wskazania i sugestie dotyczące metodyki resocjalizacyjnej przede wszystkim do osób odbywających karę pozbawienia wolności. Kładzie nacisk na bezpośredni wpływ systemu więziennego i personelu penitencjarnego na psychokorekcyjne efekty, choć niekiedy uzyskanie ich taką drogą jest trudne. Z moich wieloletnich doświadczeń oraz z doświadczeń moich współpracowników penitencjarnych wynika, że zmiana resocjalizacyjna człowieka w warunkach więziennych często następuje pod wpływem innych czynników, czynników pozawięziennych bliskich człowiekowi, którymi personel więzienny może sterować. Takim czynnikiem pośredniego wpływania korekcyjnego na skazanego może być jego rodzina, zwłaszcza żona lub mąż. Jak się wydaje, czynnik ten nie zawsze jest sensownie wykorzystany. Dowodem na to jest sformułowanie art. 67 § 3 k.k.w. z 1997 r. (aktualnie obowiązująca ustawa: polski system penitencjarny), który brzmi: „W oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne”. Zwrot „**podtrzymywanie kontaktów z rodziną**” niczego nie stanowi, niczego nie wyjaśnia, ani do niczego nie mobilizuje personelu resocjalizacyjnego. Wskazuje jedynie na konieczność troski więzienia jako instytucji karnej o to, by skazany pamiętał, że ma rodzinę, do której powinien wrócić po skończeniu kary. Kodeks karny wykonawczy z 1997 r. nie nadaje zatem temu zwrotowi znaczenia powinności wykorzystania opisywanych kontaktów dla celów poprawczych. Kontakty z rodziną służyć jednak mają, jak się zdaje, utrzymaniu więzi skazanego z jego rodziną, by ta ułatwiła jemu readaptację społeczną po wyjściu na wolność. Obecny polski system penitencjarny, choć tak ostrożnie zwraca uwagę na powinność podtrzymywania kontaktów więźnia z rodziną, to jednak przewiduje wiele sytuacji, kiedy kontakty te są bardzo bliskie i mogą być owocne resocjalizacyjnie. Zagadnienie to zostało opisane dokładnie przez K. Linowskiego i D. Sarzałę⁴. Warto zwrócić uwagę, iż w praktyce penitencjarnej wykorzystuje się wiele okoliczności, np. dzień dziecka, dzień matki, dzień ojca do uroczystych zbliżeń rodzinnych. Nie załatwia to jednak szokującej sytuacji, bardzo traumatycznej, kiedy to z mocy prawa (tj. z mocy wyroku sądowego) ojciec, matka lub starszy brat zwykle w trybie nagłym opuszcza dom pozostawiając go w trudnej sytuacji

.....

⁴ K. Linowski, *Kontakty skazanych na karę pozbawienia wolności ze światem zewnętrznym*, Ostrowiec Świętokrzyski 2005; D. Sarzała, *Patologiczne zachowania więźniów w kontekście izolacji i resocjalizacji penitencjarnej*, Wydawnictwo ASPRA-IR, Warszawa 2013, s. 23 i n.

materialnej, a niekiedy także moralnej, powodując dezorganizację codziennego życia. Jest oczywiste, iż od tej chwili rodzina nowego skazanego zupełnie się przeorganizowuje, ma problemy finansowe i moralne. Wreszcie pozostałe najbliższe osoby wpisują do swoich kalendarzy daty odwiedzin więziennych, co często jest upokarzające, szczególnie, gdy dotyczy dzieci.

Pojawienie się stresu rodzinnego

Nagłe i nieoczekiwane osadzenie członka rodziny (męża, starszego syna, matki) w więzieniu powoduje zwykle niespodziewany, często ostry stres, niekiedy nazywany zespołem ostrego stresu⁵. Potęgowany jest on zarówno bodźcami zewnętrznymi jak i wewnętrznymi. Odczuwany jest on w sposób zdecydowany zarówno przez skazanego jak i przez osoby, które pozostają w domu. **Pojawia się kwestia winy: ktoś jest sprawcą a ktoś jest ofiarą. Zwykle postać ofiary przyjmuje dom rodzinny: pozostający w domu członkowie rodziny – żona, dzieci.** Następuje praktyczne rozbitcie rodziny. Jak piszą T. Kuleta i J. Trzópek⁶: „niezależnie od tego czy okoliczności wywołujące kryzys mają charakter nagłych, traumatycznych zdarzeń, czy też punktów kulminacyjnych długotrwałych sytuacji trudnych lub przemian rozwojowych. Odbierane są przez podmiot jako nie podlegające kontroli, bądź to z uwagi na swoją nieprzewidywalność, bądź niemodyfikowalność⁷. Jako takie wywołują stan bezradności, godzą w poczucie bezpieczeństwa i są poważnym obciążeniem, powodującym obniżenie odporności psychicznej na skutek wyczerpania się, zablokowania lub nieskuteczności dotychczasowych strategii radzenia sobie z trudnościami”. Dla pozostałych domowników oznacza to pojawienie się obciążeń organizacyjnych, fizycznych, materialnych, społeczne i wreszcie, co niezwykle ważne, obciążeń psychicznych. Do tych ostatnich zaliczyć można: strach, niepowodzenie, niepewność miejsca pracy, brak uznania i wsparcia, brak relaksu i wypoczynku, brak samodzielności i wyuczającą się bezradność, brak informacji, presję konkurencji, presję i pokusy ze strony innych, presję odpowiedzialności itp.⁸ Pojawiający się stres rodzinny rozumiany jako ostre emocjonalne załamanie, uwarunkowane sytuacyjnie, socjokulturowo i rozwojowo, polega na czasowej niezdolności do zmagania się ze środkami dotychczas przez kogoś stosowanymi w rozwiązywaniu celów życiowych. Personel penitencjarny za wszelką

⁵ R.A. Bryant, A.G. Harveyt, *Zespół ostrego stresu*, PWN, Warszawa 2003, s. 8–16.

⁶ M. Kulesza, J. Trzópek, *Zmiana stylu życia jako efekt przezwyciężenia kryzysu – szansa czy konieczność?*, [w:] *Kryzys, interwencja i pomoc psychologiczna. Nowe ujęcia i możliwości*, red. D. Kubacka-Jasiecka, K. Mudyń, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 121–145.

⁷ Za: H. Sęk (red.), *Procesy twórczego zmagania się z krytycznymi wydarzeniami żywotnymi a zdrowie psychiczne*, [w:] *Twórczość i kompetencje życiowe a zdrowie psychiczne*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1991.

⁸ S.M. Litzke, H. Such, *Stres, mobbing i wypalanie zawodowe*, GWP, Gdańsk 2007, s. 12 i n.

cenę dąży do scalenia problemów życiowych rodziny więźnia. W procesie psychokorekcyjnym za wszelką cenę chce, by więź rodzinna, a szczególnie więź małżeńska skazanego i jego żony służyły jednemu, rodzinnemu celowi. Wychodząc z tego założenia oddziaływanie penitencjarne na więźniów, podobnie jak oddziaływanie na żony więźniów powinno być równoległe. Tego rodzaju wysiłek oznacza, że oddziaływanie psychokorekcyjne powinno tak samo dotyczyć żon skazanych, jeśli zachodzi taka potrzeba, jak i samych skazanych, którzy, co warto zaznaczyć, w wielu wypadkach poddają się podkulturze więziennej i w ten sposób uodporniają się na pozytywne wpływy swoich żon. Kwestia ta jest bardzo ważna, ponieważ żony muszą kształtować społeczne postawy swoich młodocianych dzieci, za które w okresie nieobecności więziennej mężów odpowiadają. Warto podkreślić, że kryzys to stan dezorganizacji, w którym osoba (i mąż, i żona) doświadczają frustracji w zakresie ważnych celów życiowych lub głębokich zaburzeń swoich linii życiowych i metod radzenia sobie ze stresem. W tym znaczeniu termin „kryzys” odnosi się nie tyle do obiektywnych cech samych zaburzeń, ile do subiektywnych odczuć osoby go przeżywającej. Za charakterystyczne dla doświadczenia kryzysu uznaje się najczęściej wysoki poziom napięcia emocjonalnego i fizjologicznego pobudzenia, tzw. „chaos uczuciowy”, wyrażający się w równoczesnym przeżywaniu intensywnych emocji lęku, strachu, gniewu, bólu i smutku, poczucia winy i krzywdy, własnej bezradności i bezsilności, niepewności i zagubienia oraz skłonność do impulsywnych działań, mających przywrócić utraconą równowagę psychiczną. Poczucie psychicznego dyskomfortu może być źródłem motywacji do poszukiwania rozwiązań sytuacji kryzysowej, a zarazem do wprowadzenia istotnych zmian w stylu życia⁹. Na większą podatność na zmiany w sytuacji podwyższonego pobudzenia emocjonalnego – sytuacji kryzysu – wskazywało wielu autorów. To jaką postać przybierze kryzys zależy od cech samych wydarzeń, właściwości kontekstu i predyspozycji osobowościowych, przede wszystkim jednak od sposobu interpretacji przez podmiot jego zmieniającej się sytuacji życiowej. Ponieważ osoba reaguje na zmiany stosownie do tego jak je spostrzega i jakie nadaje im znaczenie, dlatego też dopiero uchwycenie sensu, jaki przypisuje ona wydarzeniom życiowym i własnym doświadczeniom, pozwala zrozumieć jej motywację i zmiany w zakresie osobistych przekonań, postaw, preferencji, sposobów zachowania. Wynika stąd, że wyjście z kryzysu, jego rozwiązanie, wymaga „przemiany” w sposobie zachowania, przeżywania i interpretowania własnej osoby, swojego życia, świata, stawianych przed sobą celów, podejmowanych zadań i ról społecznych. Zmiany te stają się nie tylko warunkiem ponownej adaptacji, przywrócenia zachwianej równowagi, mogą także być sposobnością do pełniejszego rozwoju danej osoby. Moje doświadczenie wskazuje, iż mężczyźni żonaci bardzo często starają się w rozmowach realizowanych z innymi więźniami, w czasie wolnym – w ciasnych celach, na korytarzu, często przed snem, opowiadać o swoim życiu rodzinnym, czy wręcz

⁹ B.M. Nowak, *Rodzina w kryzysie. Studium resocjalizacyjne*, PWN, Warszawa 2012, s. 40–43.

małżeńskim w sposób ukazujący swoją domową dominację, co nie oznacza ani dobrego modelu życia małżeńskiego, ani poprawnego modelu wychowawczego. Jak się wydaje, personel penitencjarny powinien wychwycić te modele i określić jakie miały one znaczenie w rodzinnym życiu skazanych. Należy pamiętać, iż oba te modele demonstrowane w domu rodzinnym, zwykle każdego dnia, wpływały na kształtowanie się stylu życia członków rodziny skazanego. W procesie resocjalizacji penitencjarnej zauważono, że wymienione tu negatywne modele powinny być skorygowane w tej części procesu, którą w triadzie procesu resocjalizacyjnego nazywamy wychowaniem korekcyjnym¹⁰ Idzie tu m.in. o zmianę postaw wobec dokonanego przestępstwa, wobec własnego małżeństwa i swojej rodziny, wobec wychowania dzieci, o unikanie awantur domowych, branie odpowiedzialności za swoje zachowanie, ołożenie finansowe na utrzymanie rodziny itp.

Możliwe klasyfikacje rodzin skazanych

Karę pozbawienia wolności odbywają skazani z bardzo różnych rodzin. Ich relacje z rodzinami, jak wspominałem wyżej, także są różne. Prezentują inne postawy wobec życia i swoich rodzin oraz wobec swoich najbliższych. Mają różne oczekiwania odnośnie do swoich rodzin i inny stosunek do nich podczas odbywania kary pozbawienia wolności. Wobec tego traktują je inaczej podczas widzeń, przepustek, rozmów telefonicznych oraz inne snują plany wobec nich na przyszłość, po odbyciu kary. Skazanych i ich rodziny można podzielić według długości orzeczonej kary. W praktyce zwykle wyróżniano rodziny więźniów:

- krótkoterminowych – z karą do roku;
- średnioterminowych – z karą do trzech lat;
- długoterminowych – z karą powyżej trzech lat do dożywotniego pozbawienia wolności.

Ten podział rodzin skazanych wymusza na kompetentnym personelu penitencjarnym odmienność pracy korekcyjnej ze skazanymi, zarówno w kontekście korekcyjnym jak i readaptacyjnym. Oddziaływanie korekcyjne pedagogów i psychologów penitencjarnych jest tym bardziej intensywne wobec skazanych i ich rodzin, im odległość czasowa od daty zwolnienia jest większa. Wysiłek administracji więziennej nad utrzymaniem poprawności stosunków rodzinnych zwykle jest tym większy, im dłuższy jest pobyt w więzieniu. Utrzymanie poprawności relacji między skazanymi a ich rodzinami zdecydowanie ułatwia poprawność readaptacji społecznej i reintegracji społecznej, na co zwracają uwagę kuratorzy sądowi oraz potwierdzają badania diagnostyczne recydywistów, zwłaszcza wielokrotnych.

.....

¹⁰ P. Stępnia, *Pomiędzy resocjalizacją a pracą socjalną. Dylematy współczesnej penitencjarystyki*, [w:] *Więziennictwo: nowe wyzwania. II Polski Kongres Penitencjarny*, red. B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnia, COSSW, Warszawa–Kalisz 2001, s. 71–84.

Szczególnej specyfiki wymaga praca resocjalizacyjna z więźniami odbywającymi kary 25 lat pozbawienia wolności i kary dożywotniego pozbawienia wolności. Obserwacja praktyki penitencjarnej ujawnia, że im dłuższy jest pobyt w więzieniu, tym bardziej zauważalne jest oddalanie się rodziny skazanego od niego i odwrotnie. Jak wiadomo, obecny polski system penitencjarny (ustawa z 1997 r.), choć przewiduje przepustki dla tych skazanych (zatem najwyższy rodzaj nagrody), to jednak możliwe to jest w znacznej odległości czasowej od chwili rozpoczęcia kary. Dla osób odbywających karę 25 lat pozbawienia wolności – po odbyciu 15 lat, a dla „dożywotniaków” – po odbyciu 25 lat (art. 139 § 5 k.k.w.). Warto zaznaczyć, że stosowanie przepustek wobec tych więźniów jest zdecydowanie fakultatywne i zależy od wielu warunków (*vide* sprawa M. Trynkiewicza, styczeń, luty 2014). Należy dodać, iż zgodnie z art. 77 § 2 k.k. sąd skazujący na dożywocie może w wyroku określić minimum kary, dłuższe od 25 lat, które więzień powinien odbyć, by mógł ubiegać się o warunkowe zwolnienie, np. 30 lat zamiast 25. Zależy to od warunków i okoliczności przestępstwa, zwykle zabójstwa. Kończąc tę syntetyczną informację, dodam art. 54 § 2 k.k., który brzmi: „Wobec sprawcy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie ukończył 18 lat, nie orzeka się kary dożywotniego pozbawienia wolności” Jednak karę 25 lat pozbawienia wolności orzeka się. Kodeks karny wykonawczy z 1997 r. (art. 89 § 1, 89 § 4) stanowi, iż skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności osadza się w zakładzie karnym typu zamkniętego. Naturalnie w dalszej perspektywie odbywania kary ma on, o ile na to zasługuje, możliwość awansowania, np. do zakładu półotwartego i otwartego. Przeniesienie więźnia do zakładu półotwartego lub otwartego nie może odbywać się w dowolnym okresie. Skazanego na „dożywocie” można przenieść do zakładu półotwartego po odbyciu przez niego co najmniej 15 lat (art. 89 § 3 k.k.w.), a do zakładu typu otwartego po odbyciu przez niego przynajmniej 20 lat kary. Jest tu widoczna wyraźna progresja, jednak warunkowana oceną postawy więźnia przez personel wychowawczy. Już ten krótki opis postępowania resocjalizacyjnego wskazuje na inność pracy z więźniami oraz z ich rodzinami w poszczególnych kategoriach wyroków. Dotyczy to zarówno procedur diagnostycznych, programów resocjalizacyjnych, terapeutycznych oraz autoresocjalizacji, gdy skazani odmawiają poddania się oddziaływaniu programowanemu. Do długości odbywania kary należy przygotować rodzinę więźnia. Przedstawić oczekiwania więzienia wobec niej, możliwości pomocy materialnej ze strony więźnia rodzinie oraz wskazać na możliwości kontaktów między nimi, możliwości przepustek i na fakt, że każdy awans zależy od demonstrowanych postaw skazanych, zarówno wobec dokonanego przestępstwa, do rodziny, jak i do obowiązków więziennych. Jest to zatem praca bardzo zróżnicowana, tak pod względem diagnostycznym, prognostycznym, jak i ocennym. W każdej z tych części procedury resocjalizacyjnej personel wychowawczy, jeśli chce mieć efekty, musi mieć autorytet oraz charakteryzować się odpowiedzialnością za trafność swojego resocjalizacyjnego produktu jakim jest ocena. Stanowi ona bowiem o więziennym losie

więźniów oraz często o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbywania pozostałej kary.

Skazani według rodzaju więzi rodzinnej

Analizując stany więzi rodzinnej między skazanymi a ich rodzinami, szczególnie między skazanymi a ich mężami lub żonami można, wyróżnić następujące rodzaje:

- brak więzi rodzinnej (małżeńskiej, z dziećmi),
- przeciętna, słaba więź rodzinna,
- silna, bardzo dobra więź rodzinna.

Wymienione tu rodzaje więzi rodzinnej, lub ich brak, mają istotne znaczenie zarówno dla funkcjonowania skazanych w zakładzie penitencjarnym, jak i dla ich perspektywy readaptacyjnej po zwolnieniu z więzienia. Istnienie więzi rodzinnej, szczególnie jej wyraźne odczuwanie przez skazanych, motywuje ich do jakiegoś pozytywnego działania. Z doświadczenia wiemy, że dobra więź rodzinna pozwala na utrzymywanie dobrych stosunków z najbliższymi, na planowanie pozytywnych strategii życiowych po wyjściu, na odbudowanie swojego życia „na wolności”. Generalnie skazani czekają na wyjście z zakładu karnego, na powrót do swoich bliskich, jednocześnie wykluczając ewentualny powrót do przestępstwa. Wzmocnienie tej postawy znajdują w swoich rodzinach. Rodziny osadzonych zwykle żyją nadzieją, że to już ostatni raz, i często się zawodzą. Brak więzi z osobami bliskimi powoduje poczucie osamotnienia, brak sensownych planów życiowych po zwolnieniu, świadomość, iż nikt po opuszczeniu zakładu penitencjarnego na nich nie czeka, zatem cały proces społecznej readaptacji będzie miał bardzo indywidualny charakter. Badania grupy prawników wrocławskich pod kierunkiem zmarłego nie dawno karnisty, profesora L. Boguni¹¹ potwierdzają taką sytuację. Brak więzi z żoną lub z mężem bo jest nim (nią) w silnym konflikcie, bo jest po rozwodzie i nie liczy, że do osoby tej wróci, bo odbywa karę pozbawienia wolności za przestępstwo przemocy domowej, za kazirodztwo lub pedofilię, powoduje osamotnienie osadzonych, konieczność wykreowania sobie nowych planów życiowych na okres po wyjściu i indywidualne zaprogramowanie sobie procesu readaptacji społecznej. Jest jasne, że kwestia procesu reintegracyjnego wydaje się niezwykle trudna jeśli nie niemożliwa. Poczucie osamotnienia stanowiącego brak więzi z najbliższymi, głównie z żoną i rodziną, utrudnia proces resocjalizacji penitencjarnej. Kmieci-Baran¹² definiuje osamotnienie jako przykry stan psychiczny, spowodowa-

.....

¹¹ L. Bogunia, R. Godyła, *Oczekiwania skazanych w zakresie pomocy od społeczeństwa*, [w:] *Więziennictwo: nowe wyzwania. II Polski Kongres Penitencjarny*, red. B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępniaik, COSSW, Warszawa-Kalisz 2001, s. 520 i n.

¹² K. Kmieci-Baran, *Poczucie osamotnienia – charakterystyka zjawiska*, „Przegląd Psychologiczny” 1988, t. XXXI, nr 4.

ny jakościowym i ilościowym oderwaniem od ważnych elementów rzeczywistości społecznej, takich jak: inni ludzie (np. żona lub mąż, którzy byli obiektem miłości i pożądania), normy, wartości własne, zachowania i poglądy. Autorka dokonując przeglądu różnych definicji pojęcia „osamotnienie” podkreśla jednoznacznie, iż wszystkie one stwierdzają, że poczucie osamotnienia wywołuje przykre stany emocjonalne prowadzące do wielu zaburzeń zachowania. Dodaje, że z poczuciem osamotnienia spotykamy się wtedy kiedy „jednostka nie znajduje oparcia w sobie lub w innych”. Dla przykładu zniszczona więź z żoną, powoduje, że więzień nie ma oparcia w najbliższej osobie, zauważa, że takiej osoby mu brakuje. K. Kmieciak-Baran podkreśla jednak, że oparcie w sobie oznacza siłę wewnętrzną, niezależność od otoczenia. Ma to miejsce tylko wtedy, kiedy człowiek posiada jakieś głębokie, silne przekonania, idee i one dają mu siłę wewnętrzną – odczuwa jednak brak wsparcia ze strony innych, tych, którzy są dla niego ważni. Jak wiadomo, większość przestępców mężczyzn, w tym mężczyzn żonatych, to osoby słabo wykształcone, wywodzący się z niższych warstw społecznych. Ich obserwacja wskazuje, że nie mają oni jakichś głębokich, silnych, szczególnie pozytywnych społecznie przekonań i idei. Nie stanowią zatem jakiegóż szczególnej wartości jako obywatele. Według Waissa, omawiającego to zagadnienie już w 1973 roku, „osamotnienie społeczne pojawia się wówczas, gdy podmiot, (człowiek), posiada nieadekwatne do swoich potrzeb i zmienne przyjaźnie, miłości bądź znajomości. Osamotnieniu często towarzyszy nuda, alienacja oraz poczucie wyrzucenia poza nurt życia (wykluczenia społecznego). Emocjonalna izolacja występuje wówczas gdy jednostce brakuje partnera lub bliskiej przyjaźni. Rezultatem emocjonalnej izolacji jest uczucie silnego lęku, niepokoju, zniecierpliwienie, bezsenność oraz uczucie pustki”¹³. Badacz ten stwierdził, że dotyczy to także więźniów. W praktyce penitencjarnej kwestia więzi osadzonych z ich rodzinami, jak starałem się to wskazać, ma istotne znaczenie, zarówno dla celów resocjalizacyjnych jak i dla celów readaptacyjnych. Tam gdzie brak więzi osadzonych z ich rodzinami, nie ma się do kogo odwoływać ani też nie ma celów życiowych, które by ich mobilizowały do korekty swojego antyspołecznego zachowania. Tam gdzie to możliwe personel resocjalizacyjny może i powinien odbudować więź społeczną z rodziną. Tam zaś, gdzie osadzonych łączy bardzo dobra więź społeczna z rodziną, należy się do niej odwoływać wzmacniając oddziaływania resocjalizacyjne. Sprawa jakości więzi społecznej z rodziną wymaga troski, jak widać, ze strony personelu penitencjarnego. Jak wiadomo obecnie około 30% osadzonych nie pracuje, wobec czego nie zarabia. W tej sytuacji pieniądze na herbatę, papierosy, kawę oraz na koszty przepustek czerpią od rodziny. Wielu z nich nie może oddać długów zaczerpniętych od innych więźniów. Pojawiła się kategoria skazanych chronionych, ponieważ windykacja tych długów jest bezpardonowa i sprzeczna z celami resocjalizacyjnymi. Skazani, którzy nie pracują, nie mogą wspierać materialnie swoich

¹³ R.S. Weiss, *Loneliness: The Exponence of Emotional and Social Isolation*, Boston 1973, s. 102.

rodzin. Zalegają też z spłatą należności alimentacyjnych, co także niszczy ich więź rodzinną i obniża zdolność readaptacyjną.

W świetle przedstawionych rozważań płyną dla praktyki penitencjarnej trzy wnioski:

- stan więzi rodzinnej osadzonych powinien być bardzo dokładnie opisany w diagnozie resocjalizacyjnej,
- więź rodzinna skazanych powinna być stale oceniana i stale wzmacniana w procedurze resocjalizacyjnej jako ważny czynnik sprzyjający poprawnej readaptacji i reintegracji społecznej,
- personel penitencjarny w trosce o poprawny stan więzi rodzinnej powinien projektować dla jej właściwego utrzymania stosowną pomoc psychologiczną¹⁴.

Stan więzi rodzinnej między skazanymi a ich rodzinami powinien być stale kontrolowany i, o ile to tylko możliwe, pozostający na wymaganym poziomie. Konieczne jest zatem by był „gotowy” na okres wyjścia jako podstawa readaptacji społecznej. Aby utrzymać ten stan powinni się nim zajmować wykwalifikowani wychowawcy – znakomici terapeuci¹⁵, którzy wiedzą jak powinno się przygotować więźnia do zwolnienia z zakładu karnego i jak go oddać czekającej rodzinie.

Nieco inaczej (gorzej, bardziej dolegliwie) znoszą karę pozbawienia wolności kobiety. One martwią się o pozostawione na wolności dzieci, obawiają się, że zostaną porzucone przez mężów lub partnerów życiowych. Niekiedy mają poczucie winy (jeśli ich przestępstwo, zwykle zabójstwo lub spowodowanie kalectwa, było efektem zachowania obronnego, gdy ich partner życiowy nad nimi się znęcał). Tutaj zwykle relacja w postaci więzi rodzinnej czy małżeńskiej przestaje istnieć, zaś sama kobieta nagle znajduje się w bardzo osobliwej, traumatycznej sytuacji. Praktyka penitencjarna wskazuje na niezwykle trudność a nawet niemożność rekonstrukcji takiej więzi, co musi odbić się negatywnie na późniejszym procesie readaptacji społecznej. J. Cegielska podała, że pewna liczba kobiet odbywających karę pozbawienia wolności za zabójstwo, to osoby, które z ofiar przemocy w rodzinie stały się (w obronie własnej, z desperacji, w afekcie), przestępcami. Wymienione tu kategorie przestępstw wymagają szczególnego postępowania psychokorekcyjnego, ponieważ wiele z tych sprawczyń czyni sobie wyrzuty, że nie umiały temu złu zaradzić. Autorka pisze: „Pozostawały w krzywdzącym ich związku ze strachu, ze względu na dobro dzieci, miłość i wiarę, że oprawca (mąż, konkubent, partner życiowy) zmieni się pod ich wpływem. Nadal tkwią w poczuciu krzywdy i swojej bezsilności, bowiem uważają skutki swojego czynu za zbyt surowe, a karę wieloletniego pozbawienia wolności za dalsze używanie wobec nich przemocy. Bolesnie odczuwają rozłąkę z dziećmi. Ich penitencjarna resocjalizacja ma charakter specyficzny. Polega na uczeniu ich umiejętności przeciwstawiania się przemocy, uzależnieniom, ale uczą się także zdrowego stylu życia, aktywno-
.....

¹⁴ B. Okun, *Skuteczna pomoc psychologiczna*, Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa 2002, s. 253–276.

¹⁵ J. Kottler, *Skuteczny terapeuta*, GWP, Gdańsk 2003, s. 99–128.

ści ruchowej i twórczej, podstawowych funkcji życiowych”¹⁶. W przypadku kobiet inny niż u mężczyzn jest program przygotowywania się do społecznej readaptacji i społecznej reintegracji¹⁷.

Odwołując się do osobistych obserwacji poczynionych podczas własnej praktyki, mogę zaryzykować twierdzenie, że wśród skazanych na karę pozbawienia wolności, odbywających ją w więzieniu nie trudno wyłonić trzy różniące się kategorie¹⁸:

Przestępców przypadkowych i innych krótkoterminowych, którzy z powodu przykrych doznań w trakcie postępowania policyjno-prokuratorskiego i sądowego, postanowili zerwać z przestępczością. Najczęściej dopuścili się przestępstw niegroźnych społecznie. Zdecydowana większość z nich nie powróci do przestępstwa, ponieważ powzięli stosowne postanowienia i na ogół są mało zdemoralizowani. Wobec nich zbędne jest oddziaływanie resocjalizacyjne. Jeżeli nie odpowiadali z wolnej stopy, wtedy zalicza się im w poczet kary czas tymczasowego aresztowania, co czyni tę karę bardzo krótką. Podczas tego krótkiego okresu, a nawet roku, bardzo trudno przeprowadzić solidne postępowanie diagnostyczne. Tym bardziej trudno zbudować im sensowny program oddziaływania korekcyjnego, bo musiałby on dotyczyć resocjalizacji krótkoterminowej, której nie ma. Według bardzo względnego mojego szacunku, takich skazanych jest około 5–7%. Dla tej kategorii skazanych bardziej trafne byłoby postępowanie probacyjne¹⁹ niż penitencjarne.

Zdemoralizowanych, nawet groźnych przestępców, podatnych na resocjalizację, zdolnych do autokrytyki i wzbudzenia u siebie poczucia winy, skłonnych do zmiany myślenia w wyniku aktywności personelu i własnej, których więzi z rodzinami są poprawne albo nadają się do poprawy lub rekonstrukcji, których można i trzeba ratować dla nich samych, dla ich rodzin i dla społeczeństwa. Takich skazanych jest około 55–60%.

Wysoce zdemoralizowanych, w tym przestępców zawodowych, zabójców z premedytacją i ze szczególnym okrucieństwem, u których demoralizacja nałożyła się na deformujące ich zachowanie defekty psychiczne lub inne endogenne o różnym pochodzeniu. Jako przykład można podać pedofilów, intensywnych psychopatów, nekrofilów itp. Tych ludzi nawet w warunkach nieizolacyjnych nie da się poprawić. Według moich szacunków takich skazanych jest w polskich więzieniach od 30–35%.

Odwołując się do moich wieloletnich doświadczeń penitencjarnych stoję na stanowisku, iż pierwsza kategoria skazanych (krótkoterminowi) w ogóle nie powinna

.....

¹⁶ M. Marczak (red.), *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce. „Programy z zakresu profilaktyki przemocy w rodzinie”*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009, s. 160–169.

¹⁷ J. Cegielska, *Kobieta w więzieniu*, „Forum Penitencjarne” 2005, nr 7.

¹⁸ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo „Arche”, Gdańsk 2003, s. 44.

¹⁹ A. Bałandynowicz, *Probacja. System sprawiedliwego karania*, „C.F. Muller Lex Utilis”, Warszawa 2002.

być osadzana w więzieniu zaś zintensyfikowany wysiłek resocjalizacyjny powinien być skierowany na kategorię drugą, która poddaje się psychokorekcji w warunkach penitencjarnych i rodzi nadzieję na resocjalizację. Wobec trzeciej kategorii skazanych w oddziaływaniu penitencjarnym powinny dominować elementy „przechowalnicstwa”, co miejsce obecnie jest praktyką. Problem jednak leży w diagnozie, na podstawie której tego rodzaju model postępowania penitencjarnego zostanie przyjęty.

Abstract: The convict's family as a participant in his penal resocialisation readaptation and social reintegration

One of the elements of penal social rehabilitation procedure is maintaining social ties with criminal's families. The family bonds of criminal, maintained at an appropriate level, provide the basis for social re-processing, and for safeguarding criminals, freed conditionally or at the end of their sentences, from reoffending. Maintaining proper social ties between inmates and their families is essential for the proper process of penal reintegration and its end effect. The social bonds of prisoners can be classified according to the length of the sentence and depend on the type of sentence. If there is no family relationship (e.g. when someone is serving a sentence for an offense against their family) it is not possible to use it in the social rehabilitation process. Weak familial bonds can be reconstructed and treated as one of the process's important objectives. A strong familial bond can and should be used to support and strengthen that process. The family bond is felt somewhat differently by women (the issue is concern for children, fear of abandonment by life partners, etc.) than by men. However, with regard to both categories of convicts, it plays an important role in the process of their rehabilitation and social re-adjustment, and helps prevent stigma. The recommended way of using good family relationships and rebuilding poor ties in penal work was applied with a positive effect for 20 months in a measured social rehabilitation experiment devised by the author, organised and implemented in a prison in Gdańsk-Przeróbka until the introduction of martial law in Poland in 1981. It was very positively evaluated by J. Rejman in his book entitled *Change in the Polish penitentiary system – constraints and opportunities*, published in 2013.²⁰ The system operated throughout the entire prison facility and, as noted, was effective both in resocialisation and rehabilitation.²¹ **Keywords:** penitentiary social rehabilitation, social bond, relations of the convicted with their families.

Bibliografia

- [1] Bałandynowicz A., *Probacja. System sprawiedliwego karania*, „CF Müller Lex Utili”, Warszawa 2002.

.....

²⁰ J. Rejman, *Zmiana w polskim systemie penitencjarnym. Ograniczenia i możliwości*, Wydawnictwo „Difin”, Warszawa 2013, s. 84–85.

²¹ H. Machel, *Propozycja modelu ośrodka pracy skazanych dla młodocianych i dorosłych nie recydywistów (koncepcja, organizacja, wdrożenie i ocena)*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1983, nr 3(43), s. 100–112.

- [2] Bogunia L., Godyła R., *Oczekiwania skazanych w zakresie pomocy od społeczeństwa*, [w:] *Więziennictwo: nowe wyzwania. II Polski Kongres Penitencjarny*, red. Hołyst B., Ambrozik W., Stępiak P., COSSW, Warszawa–Kalisz 2001.
- [3] Bryant R.A., Haryeyt A.G., *Zespół Ostrego stresu*, PWN, Warszawa 2003.
- [4] Cegielska J., *Kobieta w więzieniu*, „Forum Penitencjarne” 2005, nr 7.
- [5] Kmieciak-Baran K., *Poczucie osamotnienia – charakterystyka zjawiska*, „Przegląd Psychologiczny” 1988, t. XXXI.
- [6] Kottler J., *Skuteczny terapeuta*, GWP, Gdańsk 2003.
- [7] Kubacka-Jasiecka D., Mudyń K. (red.), *Kryzys, interwencja i pomoc psychologiczna. Nowe ujęcia i możliwości*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- [8] Kulesza M., Trzópek J., *Zmiana stylu życia jako efekt przezwyciężania kryzysu – szansa czy konieczność?*, [w:] *Kryzys, interwencja i pomoc psychologiczna. Nowe ujęcia i możliwości*, red. Kubacka-Jasiecka D., Mudyń K., Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- [9] Linowski K., *Kontakty skazanych na karę pozbawienia wolności ze światem zewnętrznym*, Ostrowiec Świętokrzyski 2005.
- [10] Litzke S.M., Such H., *Stres, mobbing i wypalenie zawodowe*, GWP, Gdańsk 2007.
- [11] Machel H., *Propozycja Ośrodka Pracy Skazanych dla młodocianych i dorosłych nie recydywistów (konceptja, organizacja, wdrożenie i ocena)*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1983, nr 3(43).
- [12] Machel H., *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo „Arche”, Gdańsk 2003.
- [13] Marczak M. (red.) *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009.
- [14] Nowak B.M., *Rodzina w kryzysie. Studium resocjalizacyjne*, PWN, Warszawa 2012.
- [15] Okun B., *Pomoc psychologiczna*, Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa 2002.
- [16] Rejman J., *Zmiana w polskim systemie penitencjarnym. Ograniczenia i możliwości*, Wydawnictwo „Difin”, Warszawa 2013.
- [17] Sarzała D., *Patologiczne zachowania więźniów w kontekście izolacji i resocjalizacji penitencjarnej*, ASPRA-IT, Warszawa 2013.
- [18] Sęk H. (red.), *Procesy twórczego zmagania się z krytycznymi wydarzeniami życiowymi a zdrowie psychiczne*, [w:] *Twórczość i kompetencje życiowe a zdrowie psychiczne*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1991.
- [19] Stępiak P., *Pomiędzy resocjalizacją a pracą socjalną. Dylematy współpracy penitencjarystyki*, [w:] *Więziennictwo: nowe Wyzwania. II Polski Kongres Penitencjarny*, red. Hołyst B., Ambrozik W., Stępiak P., COSSW, Warszawa–Kalisz 2001.
- [20] Weiss S.R., *Loneliness: The Exponence and Emocional and Social Izolation*, Boston 1973.